Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, strejku pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,[illegible].

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 75 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 28 czerwca 1934 r | Rok XIII.

„ŚWIĘTO MORZA"

Odezwa na dzień „Święta Morza"

Liga Morska i Kolonjalna i Główny Komitet Wykonawczy „Święta Morza", które odbędzie się w całym kraju w dniu 29 czerwca, ogłosiło następującą odezwę:

OBYWATELE!

W dniu 29 czerwca cała Rzeczpospolita obchodzi uroczyście tradycyjne „Święto Morza".

Radosny obchód odwiecznego związku narodu i państwa z morzem niech nam przypomni wielką prawdę że własny brzeg morski — źrenicę wolności i źródło dobrobytu Rzeczypospolitej — strzec musi silna flota wojenna.

Siła Rzeczypospolitej, gwarantująca bezpieczeństwo pracy polskiej na wybrzeżu i na morzu — oto najbliższe zadanie, jakie stoi przed Polską — Państwem Morskim.

Dzień „Święta Morza" uczcijmy czynem — składaniem przez wszystkich ofiarnego grosza na FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ — będący funduszem dobra publicznego, całkowicie przeznaczonym na rozbudowę polskiej marynarki wojennej.

Pod sztandarem ofiarnej służby dla morza i na morzu stanąć musi przedewszystkiem młode pokolenie sposobiąc się do wielkich zadań, którym szą obywatele Państwa Morskiego, już dziś i w przyszłości sprostać muszą.

Każdy kto pragnie współdziałać w utrwaleniu siły morskiej na morzu — niech wstąpi do szeregów Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jedynej w Polsce organizacji społecznej, strzegącej naszych interesów morskich i dążącej do wyrównania wiekowych zaniedbań na Bałtyku".

Powyższa odezwa ukazała się w formie artystycznie wykonanego wielobarwnego plakatu, który w okresie zbliżającym się uroczystości „Święta Morza" powinien dotrzeć do wszystkich zakątków kraju, przypominając obywatelom o obowiązkach względem polskiego morza.

Udział Pana Prezydenta Rzplitej w uroczystościach „Święta Morza"

Do nadania tegorocznym uroczystościom „Święta Morza" charakteru święta całego narodu i państwa przyczyni się niewątpliwie wzięcie w niem udziału Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 28 czerwca, to jest w przeddzień właściwych obchodów „Święta Morza", Pan Prezydent będzie obecny w Warszawie na uroczystości wianków na Wiśle. Ich barwny i urozmaicony program przewiduje między innemi, poza całym szeregiem efetownych popisów na wybrzeżach i wielką defiladę udekorowanych statków i łodzi przed Panem Prezydentem.

W dalszym ciągu uroczystości „Święta Morza" Pan Prezydent uda się do Gdyni, gdzie będzie obecnym na organizowanym tam w dniu 1. lipca Powszechnym Zlocie Młodzieży. W ramach tej imponującej manifestacji młodego pokolenia odbędzie się w obecności Głowy Państwa uroczyste ślubowanie zgromadzonej młodzieży na wierność polskiemu morzu oraz wielka defilada 50 tysięcy uczestników zlotu.

Podczas swego pobytu nad morzem Pan Prezydent weźmie udział w uroczystem poświęceniu kamienia węgielnego pod olbrzymie schronisko, budowane w Gdyni z inicjatywy i z funduszów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Fakt tak żywego zainteresowania się Najwyższego Dostojnka Rzeczypospolitej „Świętem Morza" napawać musi zrozumiałą dumą i wielką radością wszystkich uczestników tegorocznych uroczystości ku czci polskiego morza, co — wątpić nie należy, jednoznaczne będzie z wszystkimi obywatelami Rzeczypospolitej.

Frontem do morza

„Każdemu narodowi więcej na morskiem państwie zależy, niźli na ziemskiem. Bo kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo da sobie wydzierać, wszystkie pożytki od siebie oddala, a wszystkie szkody na się przywodzi, z wolnego niewolnikiem się staje, z bogatego ubogim".

W połowie XVI wieku rozległy się w Polsce te słowa, padły z ust wybitnego męża stanu, arcybiskupa Dymitra Solikowskiego. Cytowane były odtąd — w ostatnich czasach wielokrotnie, by nie straciły nic na swej aktualności, a prawdziwość potwierdziły na przestrzeni wieków polityka i ekonomika wszystkich państw i narodów.

W momencie jednak, w którym zostały wypowiedziane, przeminęły bez echa. W czasie dziejów ekspansja przemysłowa Piastowiczów szła z biegiem Wisły i Odry ku morzu, wśród ciągłych ciężkich walk z żywiołem niemieckim i plemionami pruskiemi. Pomorze gdańskie już w roku 994 należy do Polski. Utracone z początkiem XIV wieku na rzecz zakonu krzyżackiego powraca pod władanie Polski w pokoju toruńskim, w roku 1466 i aż do czasów rozbiorów wchodzi odtąd stale w skład ziem Rzeczypospolitej.

Przewrót gospodarczy, jaki w skali światowej dokonał się w wieku XVI, wydźwiga szybko Gdańsk do rzędu jednego z największych portów świata i czyni Polskę na szereg dziesiątków lat spichlerzem Europy.

Jarmarki gdańskie, rozpoczynane rokrocznie w sierpniu, w dzień św. Dominika, gromadziły w porcie po kilkaset obcych okrętów, pełnych słodkich win hiszpańskich, owoców Portugalji, jedwabiu francuskich, sukna z Anglji, ryb duńskich, szwedzkiej rudy żelaznej.

Wracały do swoich krajów wyładowane polską pszenicą i drzewem budulcowem. Popłynęło szeroką strugą złoto po Polsce. Szlachta zajęta spławianiem zboża Wisłą do Gdańska bogaci się, odzwyczaja od rzemiosła wojennego, pogrąża się sennie w dobrobycie „W Polsce jeno kupcy a rataje" — narzekał już Kochanowski

Nie szło niestety w parze z tym rozkwitem gospodarczym, spowodowanym przez niekrępowany niczem dostęp do Bałtyku, — zrozumienie czem jest własny dostatecznie obronny brzeg morski. Głos Dymitra Solikowskiego był odosobniony. Szlachcic polski chętnie widział w kupcu gdańskim wygodnego pośrednika w wymianie towarów, ale tej powtarzał za Klonowiczem „Może nie wiedział Polak, co to morze, gdy pilnie orze" albo żartował: „Dosyć posiadać tyle morza, iżby koń mógł się skąpać, a nie utonąć". „Polityka państwowa, zgodna z tą przeciętną opinją zaniedbała w zupełności zagadnienie Bałtyku i ustąpić rychło musiała miejsca dwóm nowym potencjom: Moskwie i Szwecji.

Pięknym tylko epizodem pozostało zwycięstwo zaimprowizowanej „armaty" polskiej pod Oliwą.

W niwecz poszły dalekowzroczne, lecz spóźnione już plany Władysława IV, budującego obok Pucka baze operacyjną dla marynarki wojennej, znoszącego dwa forty warowne na mierzei Helu...

Polska odrodzona z całą konsekwencją i wytrwałem uporem naprawia błędy przeszłości. Odzyskaliśmy w chwili powstania do niepodległego bytu niewielki skrawek wybrzeża.

Niemał pustać z małą przystanią leżącą na uboczu od wielkich szlaków komunikacyjnych, w głębi zamulonej zatoki puckiej, z prymitywną przystanią dla kutrów rybackich, położoną na końcu półwyspu helskiego.

Dziś Gdynia należy do czołowych portów Bałtyku, obsługując nietylko polskie zaplecze, ale odgrywa niepoślednią rolę w międzynarodowej wymianie towarów.

Polska flota wojenna stoi na straży naszego okna na świat. Brzeg polskiego Bałtyku stał się dumą i ukochaniem całego społeczeństwa, zrósł się już nierozerwalnie z macierzą.

Nie wolno nam ustawać w pół drogi. Zadania leżą przed nami jeszcze ogromne.

Spełnić je muszą w zgodnym wysiłku państwo i społeczeństwo.

Troska o odpowiednią rozbudowę floty wojennej, poręczającej nam posiadanie i niezmąconą eksploatację wybrzeża, wysuwa się tu na czoło zagadnień

Całe społeczeństwo musi dopomóc w tem wielkiem dziele, musi wykrzesać z siebie cały entuzjazm i twórczy wysiłek.

W dniu „Święta Morza", potężnej manifestacji narodowej, organizowanej w całym kraju przez Ligę Morską i Kolonjalną, każdy obywatel Rzeczypospolitej, składając ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej, przyczynia się do wzmocnienia naszej siły zbrojnej na morzu.

Ale nietylko w dnie odświętne, lecz i w codziennym trudzie wyznać i realizować musimy hasło: „Każdemu narodowi więcej na morskiem państwie zależy, niźli na ziemskiem."

STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTOWA

LONDYN. W hrabstwie Gloucester zderzyły się 2 samoloty na wysokości 600 metrów. Skutkiem katastrofy zginęło trzech oficerów rezerwy, czwarty zaś uratował się na spadochronie.

REWJA WOJSKOWA Z OKAZJI ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy odbędzie się w dniu 5. sierpnia na Polu Mokotowskiem wielka rewja wojskowa, w której wezmą udział: 4 pułki piechoty, szkoły podchorążych piechoty i inżynierji w mundurach historycznych, szkoła podchorążych sanitarnych, 4 pułku artylerji, 2 dywizjonu artylerji konnej, pułk. radjotelegraficzny, 7 pułków kawalerji, oddziały broni pancernej, jednostki P. W.

Mszę polową odprawi biskup polowy ks. Galwina. Na mszy i na rewji obecni będą wszyscy uczestnicy Zjazdu.

SKUTKI ULEWNEGO DESZCZU.

Kilka osób utonęło. — Zerwane mosty.

Kalkutta. Prowincja Assam nawiedziona została przez niezwykle **ulewne deszcze,** które spowodowały **klęskę powodzi.** W okręgu Gauhati **utonęło 5 osób, a dwie poniosły śmierć wskutek zawalenia się mostu.** W rejonie Sylhaet wiele osób uniknęło śmierci w nurtach wezbranych rzek jedynie dzięki temu, że zdążyło schronić się na drzewa. Po opadnięciu wód znaleziono w biurze zarządu wód i lasów żywego tygrysa, który schronił się tam przed powodzią. Straty materjalne, wyrządzone przez **powódź, są bardzo znaczne.**

Bengal również ucierpiał wskutek powodzi. Wezbrane wody spowodowały wykolejenie się pociągu w rejonie Dacca.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK NAŚWIECIE CIĘŻKO CHORY.

Stambul. Najstarszy człowiek świata Zaro Agha liczący 150 lat znajduje się w stanie beznadziejnym w szpitalu. Przy łóżku czuwa jego córka, która liczy 88 lat oraz jego dwunasta żona.

—o—

Święci apostołowie Piotr i Paweł

Głową Kościoła rzymsko — katolickiego, a równocześnie pierwszym papieżem był święty Piotr.

Do niego Chrystus Pan powiedział te słowa: „Piotrze ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój„ — „Tobie dam klucze od Królestwa Niebieskiego". — „Paś baranki moje, paś owce moje".

Temi to słowy św. Piotra księcia apostołów ustanowił Zbawiciel następcą Swoim na ziemi, na nim zbudował Swój Kościół.



Apostołowie Św. Piitr i Paweł.

Prze wieki całe żyje św. Piotr w swoich następcach, w papieżach rzymskich.

Ponieważ św. Paweł z wśród wszystkich apostołów najwięcej zdziałał dla rozszerzenia Kościoła Chrystusowego i tak samo jak św. Piotr dnia 29 czerwca (chociaż nie tego samego roku) śmierć męczeńską poniósł — dlatego połączono pamiątkę jego śmierci z pamiątką śmierci św. Piotra, tak że dnia 29 czerwca obchodzimy kościelną uroczystość ku czci obu Apostołów.

Słusznie zresztą stoi św. Paweł, ten „apostoł narodów" i najdoskonalszy wzór dla każdego misjonarza — obok św. Piotra.

Po cudownem nawróceniu się w drodze do Damaszku nie ustaje w swej gorliwości, by głosić naukę Chrystusa ukrzyżowanego wszystkim narodom. Dokonuje najśmielszych podróży po całem państwie rzymskiem znosi zniewagi, biczowanie, kamieniowanie, dla Chrystusa w końcu krew swoją przelewa.

Martyrologjum rzymskie obwieszcza święto to ku czci tych apostołów w następujących słowach „W Rzymie święci się dzisiaj narodziny błogosławionych apostołów Piotra i Pawła, których umęczono tego samego dnia za panowania cesarza Nerona.

Pierwszego w temże mieście przybito do krzyża głową na dół, na Watykanie go pochowano, a czci Go cały krąg ziemi.

Drugiemu ścięto głowę, pochowano go na drodze prowadzącej do Ostji, cześć zaś oddaje mu się taką samą."

B. premjer Prystor o swej wizycie na Litwie

WARSZAWA. Były premjer Aleksander Prystor udzielił przed wyjazdem z Kowna następującego oświadczenia prasie litewskiej:

„Przyjechałem tu w charakterze prywatnym, pragnąc zebrać garść informacyj, dotyczących niektórych bliskich mi osób, które w czasie wielkiej wojny zginęły w okolicy Czekiszek. W związku z tem stoi moja wycieczka w tamte strony.

Wszystkie inne wycieczki, o których donosiły niektóre dzienniki litewskie i zagraniczne są zwykłym płodem fantazji.

Korzystając z okazji pragnąłem zaspokoić i inne życzenia, mianowicie: *zobaczyć po blisko 30-tu latach Litwę, zwłaszcza Kowno, porównać z tamtem z przed laty.*

Jestem wdzięczny władzom litewskim za to, iż ułatwiły mi zrealizowanie obu celów. Nazajutrz po mym przyjeździe oraz i w przeddzień wyjazdu miałem przyjemność osobistego podziękowania za to rządowi litewskiemu w czasie mej wizyty u pana ministra spraw wewnętrznych płk. Rustejki.

Porównanie między dawnym i obecnym Kownem daje wyraz tym wysiłkom, jakie państwo litewskie w krótkim czasie od wojny światowej dokonało.

Wysiłki te widać w budownictwie, muzeach, zbieraniu pamiątek historycznych, pielęgnowaniu rodzimej kultury i t. d. Na tym skrawku wsi, który oglądałem widać względny dobrobyt, pięknie zapowiadające się urodzaje i ładnie utrzymane drogi.

Zwiedzenie muzeum wojskowego zrobiło mi szczególniejszą przyjemność Dwa razy byłem obecny na wieczornej uroczystości opuszczenia chorągwi i modlitwie za poległych. Uroczystość ta odprawiana jest przez inwalidów wojskowych. Wogóle inwalidów — jak widać — otacza się tu troskliwą opieką.

Zaznajomienie się z pamiątkami muzeum wojskowego oraz poznanie warsztatów inwalidzkich zawdzięczam miłej uprzejmności generała Nagiewiczusa i mjr. Szostakauskasa.

Najbardziej wszakże mile mi będą wspomnienia, jakie wyniosłem ze spotkania się z najwyższymi czynnikami państwa litewskiego: p. Prezydentem Republiki A. Smetoną, oraz ministrem spraw zagranicznych S. Rozarajtisem.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

7 (Ciąg dalszy)

Siedzieliśmy przy obiedzie, kiedy syrena rykiem basowym zapowiedziała odjazd. Po obiedzie udajemy się na pokład i jesteśmy świadkami wyjazdu „Polonji" z Konstantynopolu.

Ściemniło się. Krocie świateł jarzy się po stronie Europy i Azji. Widok feeryczny, niezapomniany!

Oddalamy się coraz więcej od lądu a miraż świetlny ginie powoli za widnokręgiem.

Przez krótki czas widać światła z wysp Prinkipe czyli Książęcych. Na jednej z nich mieszkał przez kilka lat Trockij, były główny dowodzący wojsk bolszewickich, dziś wygnaniec z „raju", który tworzył wspólnie z Leninem.

Zginęły za widnokręgiem i te światła. Otacza nas noc.

Morze Marmara, po którem żeglujemy, jest 200 kilometrów długie, to też dopiero o brzasku wyjedziemy w Dardanele. Postanawiam wstać możliwie rano, żeby widzieć chociaż część tej cieśniny morskiej. Rozchodzi mi się nie tak o fortece tureckie, które strzegą cieśniny, jak o miejsce na wybrzeżu azjatyckiem, gdzie leżała stara Troja .W gimnazjum chełmińskiem z zapałem czytałem Homera „Iljadę", to też pragnę ujrzeć chociaż z daleka miejsce gdzie długie walki toczyli bohaterowie greccy i trojańscy.

Udaję się dziś wcześnie na spoczynek, żeby jutro nie zaspać.

Nazajutrz, w piątek dnia 23 marca 1934 r. obudziłem się dopiero o pół do 6-tej. Ubieram się szybko i biegnę na pokład. Jest zupełnie widno, ale słońce jeszcze nie wzeszło. Rozglądam się po morzu Jest zbyt szerokie, żebyśmy mogli być jeszcze w Dardanelach. Od północy, wschodu i zachodu zamykają widnokrąg góry wysokie.

Gdzie jesteśmy?

Rozkładam mapę, ale nie mogę się według niej zorjentować. Nie wiem bowiem, w jakim punkcie nasz statek się w tej chwili znajduje. Do kogo iść po informacje?

Na mostku kapitańskim chodzi tam i z powrotem oficer dyżurny.

Do niego przystępuję i pytam się, gdzie się w tej chwili znajdujemy. Przed chwilą, odpowiada — wyjechaliśmy z Dardanel na Morze Egejskie.

Dziękuję za informacje i wracam na rufę statku, gdzie z wysokiego pokładu przy pomocy mapy łatwo już stwierdzam nazwy gór, które dokoła wyrastają z morza. A więc na północ mamy przed sobą górzysty półwysep Gallipoli. W roku 1915, o ten półwysep toczyły się krwawe walki. Złączone wojska francuskie i angielskie zdobyły go w kwietniu tego roku, ale w styczniu 1916 roku opuściły go znowu. Dlaczego? Oto wojska tureckie stawiały wojskom sprzymierzonym zbyt zacięty opór, gdy te próbowały posuwać się ku Konstantynopolowi.

Podczas wojny światowej huk armat rozlegał się i w tej krainie klasycznej, krwią ludzką czerwieniło się i to morze, barwy stalowej.

Smutne wspomnienia.

Spoglądam na wschód. Zza gór Ida wychyla się słońce a promienie jego padają na równinę trojańską. Tam, gdzie sterczy niewielki wzgórek stał zamek Priamosa. Okalało go miasto Troja. O miasto i piękną Helenę toczył się bój, o którym śpiewa w Iljadzie nieśmiertelny Homer.

Na zachód widać górzyste wyspy Imbros i Lemnos, przesłonięte delikatnym welonem mgieł różowych.

Chłód nocny ustępuje powoli ciepłu słońca rannego.

Udaję się do kaplicy na Mszę św., żeby z Bogiem rozpocząć dzień, który obiecuje dużo wzniosłych wrażeń na wodach greckich.

Podczas śniadania rozmawiamy z ożywieniem o wyspach greckich, ich malowniczości i historji.

Z jadalni udajemy się na pokład tylny, gdzie tworzymy swoją „kolonję polską". Tu jedni studjują Baedekera lub opisy podróży, które wiozą z sobą, inni wpatrują się bezczynnie w piękny krajobraz morski, który przesuwa się przed nami.

Nasi artyści — malarze są wniebowzięci, wszak mają tyle motywów do malowania, że przez cały dzień milczą a tylko ręką wymachują po papierze malarskim.

Nadeszło południe. Drugie śniadanie spożywamy w pośpiechu i znowu gromadzimy się na pokładzie, żeby nic nie uronić z pięknego widoku. A jest na co patrzeć.

Wzdłuż wybrzeża Azji Mniejszej leżą wyspy większe i mniejsze. Zamieszkuje je ludność grecka od czasów starożytnych po dziś dzień.

Od morza piętrzą się skały do tysiąca i więcej metrów, to też słyszałem częściej pytanie, z czego ludność tych wysp się żywi ? Wyspy tylko od morza przedstawiają się dziko. Wewnątrz i od strony lądu azjatyckiego są doliny i równiny urodzajne, to też w starożytności wznosiły się na tych wyspach bogate miasta, które wydały wielkich filozofów, artystów i polityków.

Długowiekowa gospodarka turecka doprowadziła te miasta do ubóstwa.

Po wojnie światowej wyspy oddano Grecji i Włochom a dziś przechodzą one okres swego odrodzenia. Po południu jedziemy wzdłuż wyspy Chios. Za nią, na lądzie, leży Smyrna, wielkie miasto portowe. Duży statek wjeżdża właśnie z zatoki smyrńskiej na Morze Egejskie.

Po podwieczorku zbieramy się w kaplicy, gdzie dla pielgrzymki naszej mam wykład o przyrodzie Ziemi św., mianowicie o jej budowie geologicznej. Pod wieczór wyłania się z morza wyspa Patmos Spoglądamy na nią z większem zainteresowaniem, wszak na tej wyspie był na wygnaniu św. Jan ewangelista.

Na górze bieleją się mury klasztorne św. Jana, a nieco niżej znajduje się grota, w której św. Jan miał widzenie opisane w „Objawieniu".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Baczność Wioślarze, Kajakowcy i Żeglarze!

PROGRAM REGAT
w dniu 29 czerwca br. o godzinie 16 na jeziorze Zamkowem.

I. Trasa biegów dla wioślarzy Klubu „Vambresia" i kajakowców 600 metrów.

a) Start około 100 mtr. za wyspą kamienną, b) meta na wysokości skoczni męskiej, w linji od tejże skoczni prostopadle do przeciwnego brzegu jeziora.

II. Trasa dla kajaków żaglowych około 2500 mtr. Start i meta jak pod I. pkt. b). Dokładny szkic trasy otrzyma sternik każdego kajaka żaglowego w dniu regat na pół godz. przed startem.

III. Załoga dla łodzi Klubu „Vambresia" składa się z sternika i czterech wioślarzy.

IV. Załoga kajaków wioslowych składa się z dwóch wioślarzy, a załoga kajaków żaglowych z 2—3 osób.

V. Dozwolone jest kajakom żaglowym używanie jednego padła lub wiosła przy wykonywaniu zwrotów przez dziób, i to w czasie lawirowania pod wiatr lub przy manewrach okrążających zakotwiczoną łódkę na plebance. Kajaki żaglowe mogą także używać, prócz grota i foka, jeszcze dodatkowych żagli przy odpowiednich kursach, jak motyla, balon-foka, kliwra, latacza lub topsla.

VI. Start kajaków żaglowych odbywa się w ten sposób, że pierwszy strzał będzie dany na 5 minut przed właściwym startem. Po tym pierwszym strzale żaglówki lawirują wzdłuż linji startu.

Wyróżniony będzie również najlepszy i najszybszy start. Nagrody tworzą dyplomy. Dla łodzi Klubu „Vambresia" 1 dyplom, dla kajaków wiosłowych 2 dyplomy i dla kajaków żaglowych 2 dyplomy.

Celem otrzymania ścisłych objaśnień, zbiorą się wszyscy zawodnicy wraz z łodziami przy łazienkach męskich w dniu regat już o godzinie 15, aby punktualnie o godz. 16 zawody mogły się rozpocząć.

Za Ligę Morską i Kolonjalną:

Dr. Podlaszewski.

Święto Morza

× *Odezwa!* W związku z uroczystością „Święta Morza" proszę Szan. Obywatelstwo o wywieszenie flag narodowych i dekorowanie domów w dniach od 28 czerwca do 1 lipca br.

Schwarz, burmistrz.

× *W sprawie „Święta Morza"*. Ponieważ przywiązanie do morza jako nieodzownego czynnika potęgi państwowej Rzeczypospolitej Polskiej ogarnąć powinno wszystkie warstwy społeczne i do ostatnich jej dotrzeć zakątków, zarządzam, aby w uroczystość św. Piotra i Pawła:

1) we wszystkich kościołach diecezji chełmińskiej o godz. 3/410 przed południem uderzono we dzwony i przez kwadrans w nie dzwoniono;

2) w kazaniu świątecznem była wzmianka o znaczeniu morza dla Państwa Polskiego;

3) poparto zbiórkę publiczną na fundusz obrony morskiej.

Pelplin, dnia 19 czerwca 1934 r.

† *Stanisław Wojciech*,
Biskup Chełmiński.

KARTY UCZESTNICTWA

i zniżki kolejowe na „Święto Morza" do Gdyni dla członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej otrzymać można u p. sekretarza Ligi Morsk. i Kolonjalnej Dzielińskiego (Urząd Skarbowy).

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce Wschód	Słońce Zachód
27	czerw.	Śr.	Władysława	8,02	3,30
28	"	C.	Ireneusza	8,02	3,31
29	"	P.	Piorta Pawła	8,02	3,32

NASTĘPNY NUMER

naszego pisma ze względu na święto, przypadające w piątek, wyjdzie w sobotę 30. bm. o zwykłym czasie.

Wydawnictwo.

URLOP.

Naczelnik Urzędu Pocztowego p. **Wiśniewski** rozpoczął w dniu 23. bm. urlop wypoczynkowy. Na czas urlopu zastępuje go kontr. pocztowy p. **Tarnawski.**

Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY

Dnia 22. bm. o godz. 20 odbyło się miesięczne zebranie Podoficerów Rezerwy Koło Wąbrzeźno, w lokalu p. Klimka. Zebranie zagaił prezes p. Ćwikliński, poczem uczczono pamięć śp. Ministra Pierackiego przez powstanie i 1 minutowe milczenie.

Następnie omawiano sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Po wyczerpaniu się porządku obrad, zebranie zakończono o godz. 21,45 hasłem „Jedność!"

ZEBRANIA KÓŁ BBWR. W POWIECIE.

W dniach 22, 23 i 24. bm. odbyły się zebrania Kół BBWR. w powiecie w nast. miejscowościach: w Ostrowitem, Bielsku, Rychnowie, Pływaczewie, Ryńsku, Dębowejłące i Książkach. Po zebraniach odbyły się lustracje Kół. Wszędzie liczba zebranych członków i sympatyków Kół BBWR. była bardzo liczna. Na zebraniach omawiano sprawy gospodarcze i polityczne. — W najbliższych dniach Prezydjum Rady Powiatowej BBWR. zlustruje dalsze Koła w powiecie.

ZJAZD POWIATOWY SŁUŻBY FOLWARCZNEJ Z. Z. Z.

odbył się w dniu 24. bm. Na zjazd przybyło 30 delegatów z różnych stron pow. wąbrzeskiego, jak również dużo członków Koła Robotniczego BBWR. Zjazd zagaił i objął przewodnictwo p. A. Zglinicki witając delegatów i gości, przedewszystkiem powitał p. Starostę Kalksteina. W dalszym punkcie obrad p. Zglinicki wygłosił szerszy referat, podkreślając, że służba folwarczna winna się organizować tylko Z. Z. Z. z tego względu, iż jest to organizacja zawodowa, która stara się o poprawę bytu zorganizowanych w niej robotników. Zaapelował w końcu swego referatu do przybyłych delegatów, aby ci we wszystkich majątkach umożliwili założenie filji robotników folwarcznych Z. Z. Z.

Następnie zabrał głos p. Starosta Kalkstein, który w swem bardzo treściwem przemówieniu uzasadnił ważność organizowania się służby folwarcznej w Związku Zawodowym ZZZ., który jest organizacją zawodową, idącą w kierunku prorządowym. Przemówienie p. Starosty Kalksteina zebrani przyjęli niemilknącemi oklaskami. Dalej przystąpiono do wyboru Zarządu Służby Folwarcznej ZZZ., w skład którego weszli: jako prezes Lucjan Strzyżewski z Wałycza, zastępca tegoż Stanisław Jarantewicz z Sitna, sekr. Zglinicki, zast. Jankowski Jan z Wąbrzeźna oraz jako członkowie Zarządu: Zieliński Jan z Sitna, Wardziński Walenty z Nielubia i Wiśniewski Władysław z Wałycza. Wkońcu uchwalono wybrać po 1 mężu zaufania na każdy majątek. Po wyczerpaniu porządku obrad p. Zglinicki podziękował wszystkim za przybycie i p. Staroście za referat, zakończył zjazd hasłem „Cześć Pracy!"

WYCIECZKA DO OKONINA

celem zwiedzenia obozu harcerskiego hufca powiatu, odbędzie się w niedzielę 1 lipca. — Wyjazd autobusem nastąpi z Rynku o godz. 12-tej w południe — powrót o godzinie 10-tej wieczorem. Przejazd w obie strony wynosi 2,20 zł, dla dzieci 1 zł.

W dniu tym odbędzie się w Okoninie obchód „Święta Morza".

Na powyższą wycieczkę zaprasza się członków K. P. H. i smpatyków harcerstwa. Zgłoszenia przyjmuje się do czwartku godziny 3-ciej po południu w redakcji „Głosu Wąbrzeskiego".

CZY NALEŻY CZEKAĆ NA WIELKIE PRANIE?

Przetrzymywanie nieupranej bielizny, bezwarunkowo dobrze na nią nie wpływa. Mimo to niejedna gospodyni przechowywała ją w oczekiwaniu wielkiego prania. Cóż jednak miała począć, gdy chciała nawet drobiazgi poddać działaniu samopiorącego, oszczędzającego bieliznę środka, jakim jest Radion? Nie zawsze chciała i miała w zapasie normalną paczkę Radionu. Nie zawsze także miała ochotę kupować taką paczkę, chcąc Radion dopiero wypróbować. Obecnie można otrzymać Radion w małych podręcznych paczkach, tylko za 45 gr. Ani jedna sztuka bielizny nie potrzebuje leżeć, aby doczekać się Radionu w dniu wielkiego prania.

KALENDARZYK MYŚLIWSKI NA LIPIEC.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie — byki, jelenie — byki, daniele — rogacze, sarny—kozy, łanie, jeleni i danieli, zające—szaraki, zające—bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce—koguty, cietrzewie— koguty, cietrzewie— kury (w woj. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskie), bażanty —koguty, bażanty—kury, jarząbki pardwy, kuropatwy, przepiórki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 15 lipca), dzikie kaczki (samice młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), dropie, dropie — kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki — samce, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi — gołębiarzy, krogulców, wron i srok, żbiki, kuny leśne (tumaki) i norki.

Z powiatu

KRADZIEŻ KROWY.

JARANTOWICE. Z pastwiska skradziono na szkodę I. Plit z Jaarntowic 1 krowę. Zarządzono poszukiwania.

NOWA STRAŻ POŻARNA.

KRÓLEWSKA NOWAWIEŚ. Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Królewskiej Nowejwsi odbyło się w dniu 11 bm. Na zebranie przybyli: naczelnik rejonowy Straży Poż. p. Redlak oraz przedstawiciel Tow. Ubezpieczelni Wzajemnych p. Sarniewicz z Wąbrzeźna. Zebraniu przewodniczył wójt p. Pełkowski, sekretarzował p. Szwajkowski.

Reefrat organizacyjny wygłosił nacz. rejonowy p. Redlak. Po referacie wywiązała się dyskusja, wktórej uchwalono jednogłośnie zorganizować Straż Pożarną.

Do nowo zorganizowanej straży zapisało się 20 członków, poczem wybrano zarząd w następującym składzie: prezes p. Pełkowski, sekretarz p. Szwajkowski, skarbnik p. Kuźmiński, naczelnik p. Jankowski Fr., zast. naczelnika p. Studziński Józef.

Po wyborze zarządu referat wygłosił p. Sarniewicz dotyczący ubezpieczenia strażaków, koni i sprzętu pożarniczego, pozatem przemawiał naucz. p. Marchlewicz z Uciąża.

ZEBRANIE BBWR.

— ŁOBDOWO. W ubiegłą niedzielę, dnia 17 bm. odbyło się w Łobdowie reorganizacyjne zebranie koła BBWR. Na zebranie przybyli jako prelegenci pp. A Makowski, wiceprezes Rady Pow. BBWR. i zastępca pow. sekretarza tejże organizacji.

P. A. Makowski w obszernem przemówieniu zapoznał zebranych z ideą BBWR. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu Koła: Na prezesa wybrano p. Febińskiego Adolfa, kier. szkoły w W. Pułkowie. Na wiceprezesa, p. Brycha Aleksandra, rolnika z Łobdowa, na ławnika p. Rymera, kierownika szkoły w Łobdowie, na skarbnika p. Bolesława Górskiego i na sekretarza p. Stanisława Ołtaszewskiego, rolnika z Łobdowa .

Na zakończenie zebrania wzniesiono okrzyk na cześć p. Prezydenta RP. i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

OBCHÓD „ŚWIĘTA MORZA" W OKONINIE

Okonin. P. W. Leśników z Nadleśnictwa Leśno urządza w dniu 1 lipca obchód „Święta Morza" z nadzwyczaj obfitym programem. Obchód urządzony jest nad jeziorem Okonin, dokąd wyjeżdżają autobusy z Kowalewa, Golubia i Wąbrzeźna.

Skróty

= Według ostatnich obliczeń, na terenie Polski praktykuje 10.644 lekarzy, 3.157 lekarzy dentystów, 9.554 akuszerek, oraz 1.923 felczerów. Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 3,3 lekarzy, 1 lekarz - dentysta i 3 akuszerki.

= Ministerstwo Rolnictwa Czechosłowacji przygotowało projekt monopolu zbożowego.

= Ogólna liczba żydów w Finlandji wynosi 1.900 osób.

= Do Warszawy przybył generał francuski Debeney, członek najwyższej rady wojennej .

+ Według doniesień poselstwo polskie Berlinie, a niemieckie w Warszawie mają być podniesione do godności ambasad.

+ Kuzyn wicekanclerza Papena został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym.

+ Na zaproszenie Mussoliniego kanclerz Dolffus wyjeżdża w początkach lipca do Włoch.

+ Bułgarja wyraziła życzenie przystąpienia do Paktu Rzymskiego.

+ „Le Matin" donosi z Dunkierki o wylądowaniu nad brzegiem morza w Loon Plage balonu niemieckiego „Roland", który wyruszył z Gelsenkirchen, biorąc udział w zawodach o puhar Kirdoffa. Drugi balon niemiecki wylądował koło Calais.

+ Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond wyjechał do Oberammergau na widowisko pasyjne.

+ Pan Marszałek Piłsudski, który powrócił już do Warszawy, przyjął generała francuskiego Debeney'a.

TRAGICZNA KLĄTWA ŻEBRAKA.

Zamożny mieszkaniec wsi Gnidawa, pow. krzemieniecki, Torfim Kantyga, wioząc z Wiśniowca najętych murarzy, pozwolił sobie na głupi żart, podając siedzącemu koło cmentarza przy wyjeździe z miasta niewidomemu żebrakowi kawałek kamienia zamiast chleba.

Niewidomy poczuwszy w dłoni kamień, rzucił za nim przekleństwo. **„Obyś tak samo nie zobaczył swego domu, jak ja nie widzę twojej podłej twarzy!"**

Kantyga zakpiwszy z przekleństwa ślepca pojechał dalej lecz w pobliżu wsi jadący na furze murarze usłyszeli przejmujący krzyk furmana: **„Ratujcie nie nie widzę! Spełniło się przekleństwo ślepca!"** Przypuszczając, że Kantyga żartuje, murarze odpowiedzieli śmiechem na jego wołanie, lecz niebawem z przerażeniem przekonali się, że on nie żartuje, bo rzeczywiście nagle utracił wzrok.

—O—

ZAMACH NA GANDHIEGO NIE UDAŁ SIĘ

POONA. Dokonano tu zamachu bombowego, skutkiem którego 7 osób odniosło rany. Zamachowcy w mniemaniu, że dokonywują zamachu na Gandhiego rzucili bombę do innego samochodu. W chwili po zamachu nadjechał innym samochodem Gandhi, który wziął udział w zebraniu, urządzono na jego cześć.

—o—

SAMOLOT WPADŁ NA PUBLICZNOŚĆ — 5 OSÓB ZABITYCH I 17 CIĘŻKO RANNYCH.

Białogród. W czasie pokazu lotniczego w miejscowości Belicze jeden z samolotów prywatnych, biorący udział w zawodach, **na skutek defektu motoru opadł prosto na publiczność, przyglądając się zawodom. Pięć osób poniosło śmierć na miejscu, 12 osób odniosło ciężkie rany. Pilot samolotu odniósł również ciężkie rany.**

—o—

ZAKAZ NOSZENIA MUNDURÓW I KOSZUL

W bieżącym tygodniu ma się ukazać rozporządzenie, zabraniające noszenia mundurów i koszul wszelkim organizacjom politycznym.

Pod banderą wojenną

W dniu 29 czerwca cała Rzeczypospolita obchodzi uroczyście tradycyjne „Święto Morza". Radosny obchód odwiecznego związku narodu i państwa z morzem niech nam przypomni wielką prawdę, że własny brzeg morski — źrenicę wolności i źródło dobrobytu Rzeczypospolitej — strzec musi silna flota wojenna.

Siła Rzeczypospolitej, gwarantująca bezpieczeństwo pracy polskiej na wybrzeżu i na morzu — oto najbliższe zadanie, jakie stoi przed Polską — Państwem Morskiem.

Wielu ludziom w Polsce wydaje się, że marynarka wojenna służy do obrony wybrzeży. A że wybrzeży tych mamy mało, więc zasadniczo siła zbrojna na morzu jest nam niepotrzebna, względnie potrzebna w bardzo małym zakresie.

W twierdzeniu tem tkwi wielki błąd. Po pierwsze marynarka broni nietylko wybrzeży ale broni właśnie całego kraju, na równi z armją lądową. Broni ona dróg komunikacyjnych których przecięcie grozi klęską państwu i narodowi. Jest ona bowiem na czem innem jak ofenzywą strategiczną na środki egzystencji danego kraju, ofenzywą dążącego do wygłodzenia narodu i pozbawienia go możliwości prowadzenia wojny obronnej. Kraj, który dopuści się przecięcia swoich komunikacyj morskich, może się zgóry uważać za zwyciężonego.

Długość wybrzeża nigdy sama nie stanowiła o sile floty i jej składzie taktycznym. Gdyby tak było, państwo takie jak Norwegja musiałoby mieć flotę conajmiej równą francuskiej, a znacznie silniejszą od niemieckiej. Natomiast Rosja sowiecka mogłaby się wyrzec niemal zupełnie floty bałtyckiej. Jeśli tak nie jest, to dlatego, że nie ale znaczenie jakie wybrzeże to dla kraju długość wybrzeża, ale konjuktura polityczna, i jego bezpieczeństwa posiada grają tu główną rolę, nie zaś prosta cyfra kilometrów wybrzeże to reprezentujących. Małe wybrzeże dla wielkiego jak Polska kraju, posiada stokroć większą wartość, niż wielkie wybrzeże dla innego. Tędy bowiem Polska oddycha, tędy soki żywotne ciągnie. Im krótsza linja brzegowa, im mniej na niej portów, — tem więcej wzrasta wybrzeża tego znaczenie, tem czujniejszej wymaga straży.

Wybrzeża nie można też porównywać do granicy lądowej, a tembardziej do frontu strategicznego którego wojsko lądowe bronić musi.

Nie chodzi bowiem tylko o utrzymanie wybrzeża w swoim ręku i odparcie nań najazdu nieprzyjaciela, ale o utrzymanie otworem bramy w świat, o swobodę komunikacyj morskich. Aby to osiągnąć trzeba wypłynąć w dal — a do tego potrzebna jest właśnie flota wojenna.

Wybrzeże i porty posiadają o tyle znaczenie, o ile są właśnie tą bramą, przez którą okręty swobodnie wypłynąć — inne zaś wpłynąć mogą.

Chodzi więc o obronę wybrzeża z tegoż wybrzeża, ale o zabezpieczenie przy pomocy floty naszych dróg komunikacyjnych — chodzi o naszą wolność morską. Tak jak wojsko lądowe nie broni samego handlu czy przemysłu, ale całego państwa i narodu aż do ostatniego obywatela — tak samo marynarka wojenna nie jest stworzona dla obrony skrawka wybrzeża, czy marynarki handlowej, a nawet kolonij zamorskich. Zadaniem jej zapewnić krajowi bezpieczeństwo i swobodę, łączność ze światem i ze sprzymierzeńcami.

Aby zaś flota wojenna mogła nam ową nieocenioną wolność morską zapewnić, aby samą swą obecnością stała się hamulcem wrogich zakusów, a zatem gwarancją pokoju — musi być ona odpowiednio silna.

Nie znaczy to, aby musiała być koniecznie większą od floty któregoś z państw sąsiednich. Ale składem swym i sprawnością bojową przedstawiać musi zorganizowaną i poważną siłę. Ludzie bez okrętów niczego tu nie wskórają, ale znów walczą nie okręty, lecz ludzie. To też nieliczna, ale dobrze wyszkolona i ufna w powodzenie dobrej sprawy flota — potrafi cudów dokonać. A już w czasie pokoju staje się ona potężnem narzędziem w rękach świadomych jej wartości polityków, — staje się najwidoczniejszym czynnikiem siły i suwerenności, korzystnych przymierzy, najlepszym środkiem do walki z bezrobociem, stąd zaś czynnikiem pokoju i dobrobytu.

Posiadanie silnej floty wojennej nie jest w Polsce zagadnieniem wyłącznie wojskowem ale narodowem obchodzącem żywo każdego obywatela.

Ruch Towarzystw

— „Lutnia". Dziś, w środę o godz. 8-ej odbędzie się lekcja śpiewu. Dyrygent.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Zebranie zgłoszonych uczestników wyjazdu na Zlot Jubileuszowy Sokolstwa Ziem Zachodnich odbędzie się w *środę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Klimka.*

Cel: informacje zlotowe, umundurowanie, wyjazdowe, kwatery, żywność, porządek i powrót. Przypominam jeszcze, raz, *zwróć uwagę na wygląd mundurów (napisy Wąbrzeźno) oraz na strój ćwiczebny i tp.*

Wyjazd na Zlot do Poznania nastąpi w czwartek, dnia 28 czerwca br. o godz. 21,05 z Dworca Głównego (tramwaj o godz. 20,40).

Zbiórka do wymarszu o godz. 20-tej w Sokolni. Koszta podróży wynoszą z Wąbrzeźna do Poznania zł. 2,40 i z powrotem również 2,40 czyli *razem zł. 4,80 od osoby.* Bilety będą zbiorowe *po 8 osób na jedną grupę.*

Zarząd wykupi bilety wcześniej, aby uniknąć tłoku i czekania — *należy więc pieniądze na podróż po zł 4,80 od osoby wpłacić u Prezesa (Rynek 2) najpóźniej do wtorku, dnia 26 bm.* Powrót 1-go lub 2 lipca wieczorem z Poznania.

Czołem! Prezes.

— Baczność Bractwo Strzeleckie! Dziś w środę, dnia 27. bm. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego przy ul. Pomorskiej nadzwyczajne zebranie. Na porządku obrad ustalenie programu król. strzelania oraz inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział Szan. Braci prosi

Zarząd.

— Oddział Samarytańsko-Pożarniczy! W czwartek, dnia 28. bm. o godz. 8-mej odbędzie się zbiórka w Strażnicy. Przybycie wszystkich członkiń konieczne Komendantka.

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka w Wąbrzeźnie